



ZOFIA KORSZYŃSKA

Warszawa, 25 listopada 1947 r. Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich, sędzia Halina Wereńko, przesłuchiwała niżej wymienioną w charakterze świadka, bez przysięgi. Uprzedzona o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, świadek zeznała, co następuje:

Imię i nazwisko	Zofia Wincentyna Korszyńska z Gajewskich
Imiona rodziców	Ignacy i Helena z d. Gajewska
Data urodzenia	20 stycznia 1851 r.
Wyznanie	rzymskokatolickie
Miejsce zamieszkania	Warszawa, ul. Wawelska 30
Przynależność państwowa i narodowość	polska
Wykształcenie	siedem klas gimnazjum
Zawód	przy mężu, inż. architekt

Wybuch powstania warszawskiego zastał mnie razem z mężem we własnym domu przy ulicy Wawelskiej 30 w Warszawie. Drugą połowę bliźniaczego domu, należącego do Burschów, zajmowali Freimark z synem i kuzynka Burschów (nazwiska nie znam).

7 sierpnia 1944 roku o 9.00 lub 11.00 rano przybyli Ukraińcy i ostrzelali nasz dom, wybijając szyby. Wpadli następnie do mojego mieszkania i rozrzucaли rzeczy w poszukiwaniu kosztowności. Po chwili wpadła do nas druga grupa Ukraińców i, widząc u nas kolegów, przeszła do drugiej połowy domu zamieszkaną przez Freimarków. Po pewnym czasie usłyszałam hałasy podobne do rozbijania mebli. Ukraińcy opuścili dom.

Zorientowałam się, że byli to Ukraińcy, ze względu na to iż, w rozmowie używali językarosyjskiego. Około godz. 16.00 zobaczyłam przez okno, iż żołnierze niemieccy



wykopali dół w ogrodzie domu Burschów, a następnie ciągnęli z mieszkania Freimarków do dołu jakieś ciężkie przedmioty.

Po oswobodzeniu w 1945 roku wskazałam miejsce dołu, po czym na ekshumacji stwierdzono, iż znajdują się w nim zwłoki trzech osób, które rodzina rozpoznała jako ciała Freimarków i kuzynki Burschów.

Na tym protokół zakończono i odczytano.